STUDIO — Teatr Galeria powstało w 1972 roku pod dyrekcją i kierownictwem artystycznym Józefa Szajny. 10 lipca 1980 roku w oparciu o zarządzenie Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy przekształciło się w CENTRUM SZTUKI „STUDIO", które funkcjonuje na zasadach ośrodka integrującego działalność teatralną, plastyczną, muzyczną i filmową.
CENTRUM SZTUKI „STUDIO" skupia w sobie awangardowy, eksperymentalny teatr o dwóch scenach, Galerię i Muzeum Sztuki Współczesnej, Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej, bibliotekę i czytelnię oraz podyplomowe Studium Scenografii Akademii Sztuk Pięknych kształcące studentów polskich i zagranicznych.
CENTRUM SZTUKI „STUDIO" prowadzi szeroki zakres wymiany kulturalnej z zagranicą, jest miejscem poszukiwań i demonstracji osiągnięć w zakresie wielu dziedzin sztuki. Odbywają się tu sympozja, wystawy, koncerty — premiery, pokazy filmów o sztuce i działań interdyscyplinarnych, spotkania i dyskusje z publicznością.

Centrum Sztuki studio TEATR GALERIA

PAŁAC KULTURY I NAUKI

00-901 WARSZAWA tel. 20-47-70

RAMON DEL VALLE INCLÀN

ŚWIATŁA CYGANERII

przekład **GUSTAW KOLIŃSKI**
scenariusz, reżyseria, scenografia **GRAŻYNA CHORĄŻYCZEWSKA**
opracowanie muzyczne **ANNA WENCLIK**
PRAPREMIERA POLSKA listopad 1981

„Światła cyganerii" (1924) hiszpańskiego modernisty z kręgu „pokolenia 1898" Ramona del Valle Incràna (1866—1936) to jakby projekcja całego życia w momencie śmierci. Artysta podczas nocnej wędrówki widzi wszystko, z czym zaciekle walczył. Krzywe zwierciadło sztuki demaskuje głupotę, obłudę, służalczość, nędzę, zgniliznę prasy, cały odrażający system. Przedstawienie w reżyserii i scenografii Grażyny Chorążyczewskiej — wyróżnionej absolwentki Studium Scenografii ASP oscyluje między groteską i tragizmem, staje się uniwersalną opowieścią o losie człowieka utrzymaną w specyficznie hiszpańskim, nadrealistycznym klimacie.

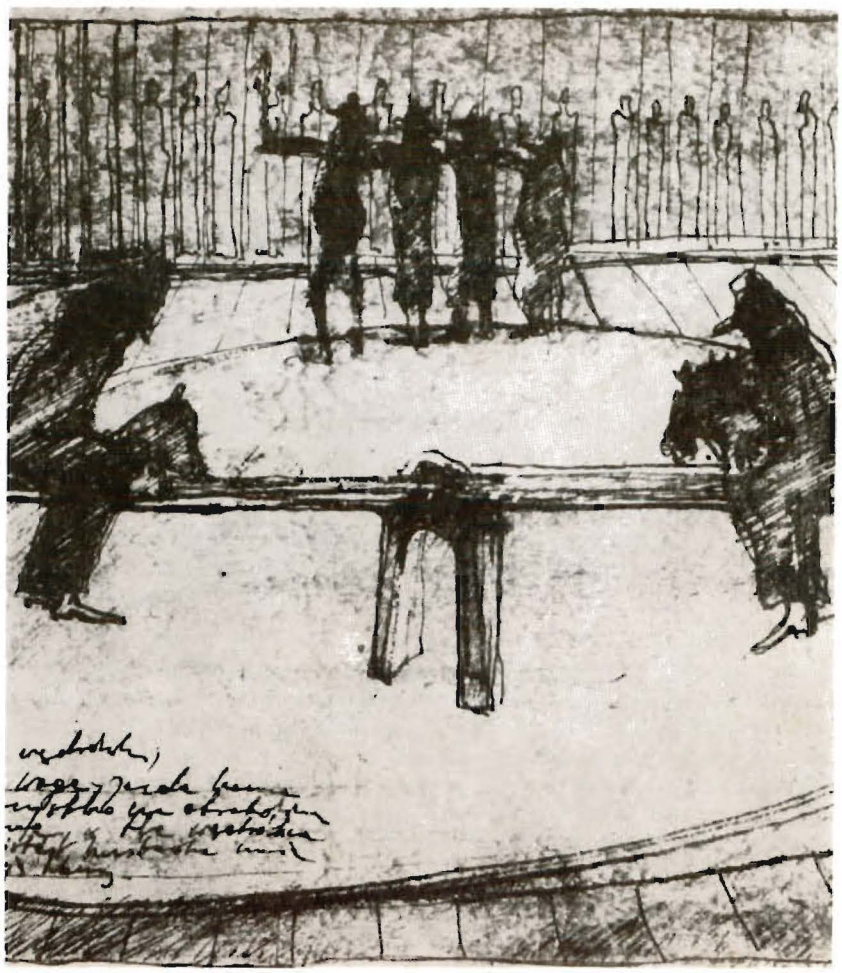

dyrektor i kierownik artystyczny **JÓZEF SZAJNA**

zastępca dyrektora **STEFAN MATUSZAK**

doradca artystyczny **ZBIGNIEW TARANIENKO**
kierownik galerii **ANDRZEJ SKOCZYLAS**
konsultant programowy **EWA WROŃSKA**
kustosz zbiorów **EWA ŁAJER**

inspicjent **EWA KOKIZA**
kierownik techniczny **MAREK KOKIZA**
KIEROWNICTWO PRACOWNI:
modelatorsko-malarskiej **JAN SZAWLIŃSKI**
stolarskiej **KRZYSZTOF LEPIANKO**
tapicerskiej **WIESŁAW DALBA**
ślusarskiej **WŁODZIMIERZ FRANCZUK**
krawieckiej **MARIANNA RUTKOWSKA**
perukarskiej **HALINA CIEŚLAK**
elektrycznej **ANDRZEJ BOCHENEK**
akustycznej **ROMAN PUCHALSKI**
garderoby **HALINA PIŁKOWSKA**
kierownik organizacji widowni **KAZIMIERZ KOWALCZYK**
kierownik organizacji pracy artystycznej **JOLANTA BONIEWICZ**

opracowanie programu **EWA WROŃSKA**
zdjęcia **ANDRZEJ FEDOROWICZ, STEFAN OKOŁOWICZ, WOJCIECH PLEWIŃSKI, ZYGMUNT RYTKA**
wydawca: CENTRUM SZTUKI „STUDIO", Warszawa PKiN
grudzień 1981

WDA — Zakład Typograficzny, z. 2553, n. 5000, Z-6

Przedsprzedaż biletów na dwa tygodnie przed przedstawieniem. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje ORGANIZACJA WIDOWNI (tel. 20-21-02) w godz. 9—15, oprócz niedziel i świąt.
KASA TEATRU (tel. 20-02-11 w. 29-41) czynna w poniedziałki w godz. 10—16, w niedziele i święta w godz. 14—19.30, w pozostałe dni w godz. 10—14 i 15.30—19.30. Przedsprzedaż biletów prowadzi również SPATiF, Al. Jerozolimskie 25, tel. 21-93-83 w godz. 10—17.30, oraz SYRENA ul. Krucza 16/22, tel. 25-72-01 w godz 10—17.30.

galeria studio

WYSTAWY CZASOWE I ZBIORY SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

czynna codziennie prócz poniedziałków
w godz. 11.30 — 17.00
w niedziele i święta w godz. 14.00 — 17.30
oraz przed każdym spektaklem i w czasie przerwy

Cena 9 zł

RYSZARD DREGER (Przyjaciel II), TOMASZ MARZECKI (Przyjaciel I), ZYGMUNT MALANOWICZ (Ferdydurke).

Powieść nie opowiada o przeszłości — dzieje się tu i teraz na scenie współczesności. Każdy ruch, gest, mina, światło, kolor, każde słowo to dokonywanie wyboru względem czego ustosunkować się w życiu, jak odnaleźć się w świecie. Sam Gombrowicz jest tu najlepszym aktorem — kreuje kolejno wszystkie symetryczne role nie zastygając w żadnej na dłużej. Obserwujemy dialektykę zmagań, tragiczną wojnę rozgrywaną we wnętrzu człowieka o najbardziej powszechnym imieniu i nazwisku — Józef Kowalski.

Światło pełni w „Ferdydurke" bardzo ważną rolę. Rzeczywistość nabiera zwykle w słońcu realnych kształtów. Tu w blasku dnia (jak to teatralnie określa Gombrowicz — „Deus ex machina") zjawia się Pimko — zaczyna się fantastyczny sen śniony z otwartymi oczyma. W strukturę powieści wpisuje Gombrowicz plastyczne obrazy miejsc i postaci, niby didaskalia. Na przykład Profesor Pimko widziany jest jak w zbliżeniu kamery filmowej. Autor penetruje jego twarz, przygląda się gestom, poddaje analizie rytm jego ruchu. Pojedynek na miny opisany szczegółowo, jakby pokazany na scenie w każdym ruchu i antyruchu, niezwykle teatralny, widowiskowy i zabawny — to esencja filozoficzna Gombrowicza: „żadnego szczęku oręża, wyłącznie miny i bezgłośne ruchy". „Ferdydurke" — niczym życie dla Gombrowicza — staje się pantomimicznym korowodem masek, gestów, min i ich ciągłej walki kończącej się ogólną bijatyką, „kupą", zagładą świata. Dramat jest budowaniem wiecznych, ciągle ponawiających się konfliktów, których rozwiązania znikąd nie widać, a sam Gombrowicz okazuje się już w „Ferdydurke" nie tylko władcą słowa, ale artystą czującym scenę, budującym rzeczywistość — jej całość słuchową i wzrokową — jako samoistną, zespołową sztukę teatru, gdzie słowo wyraża koncepcję myślową, a dramat wewnętrzny tłumaczy się poprzez widoczną zmianę sytuacji.

„Szkoła to pierwsza kondygnacja piekła, przez które przechodzi bohater „Ferdydurke" (Ludwik Fryde). Z urzekającą lekkością i odwagą udaje się Gombrowiczowi postawić szereg poważnych problemów antropologicznych i filozoficznych oraz nieskończoną ilość pytań dręczących każdego z nas. Skąd się bierze demiurgiczna moc Pimki i nasza od niej zależność — że chcemy o coś zapytać normalnym dojrzałym głosem, a wydajemy śmieszny, piskliwy, zalękniony głosik, że chcemy uciekać, a wyciągamy dwa palce do góry, że chcemy protestować, a w końcu poddajemy się, że przyjmujemy z zewnątrz formę, która jest dla nas samobójstwem, że zamiast działać przyglądamy się biernie, kiwamy palcem w bucie...

EWA WRONSKA

ZYGMUNT MALANOWICZ (Ferdydurke), KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK (Dyr. Piórkowski), WIESŁAW DRZEWICZ (Prof. Pimko).

Scena zbiorowa. Na pierwszym planie: JÓZEF WIECZO (Giermek)

JÓZEF SZAJNA

CERVANTES

scenariusz, reżyseria, scenografia **JÓZEF SZAJNA**
PRAPREMIERA 30 grudnia 1976

1980 **MEKSYK** (VIII Międzynarodowy Festiwal CERVANTINO — Guanajuato, Guadalajara, México-city)

Obcujemy z teatrem filozoficznym pierwszej wielkości, który nie ulega działaniu czasu, ani nie daje się wtłoczyć do żadnej szufladki... Wypada nam wyrazić wdzięczność VIII Festiwalowi Cervantesa, że publiczności Meksyku dał sposobność zobaczenia tego nieśmiertelnego dzieła teatralnego wszystkich czasów.

Juan Miguel de Mora, „El Heraldo de Mexico", 28.05.1980

JÓZEF SZAJNA

DANTE

(na kanwie „Boskiej Komedii")
scenariusz, reżyseria, scenografia — **Józef Szajna**
muzyka — **Krzysztof Penderecki**
projekcje — **Kazimierz Urbański**
PRAPREMIERA 20 kwietnia 1974, Florencja

Józef Szajna przygotował w teatrze w Dubrowniku nową wersję „Dantego" z okazji międzynarodowej sesji na temat „Dante i świat słowiański", w której również brał udział obok naukowców dantologów z całego świata. Premiera odbyła się w dniu otwarcia sesji — 26 października 1981.

NA MILEWSKA (Beatrycze)

Scena zbiorowa

JÓZEF SZAJNA

REPLIKA

reżyseria i scenografia — **Józef Szajna**
muzyka — **Bogusław Schäffer**
PREMIERA 8 października 1973

1980 **FRANCJA** (Paryż, Mulhouse, Avignon, Rennes)

...Szajna ustawia ten dziwaczny balet — bez słów, jak makabryczny taniec barokowy, bez upodobania, bez zapamiętania i bez romantyzmu, za to z pełną znajomością odcieni cierpienia i buntu... Z odrobiną wyniosłości jasno wykazuje, że w przedmiotach jest coś zniszczalnego, a w ludziach — niezniszczalnego. Jego reminiscencje prześcigają Auschwitz. One rzucają wyzwanie wszystkim systemom totalitarnym.

Jeanine Baron, „La Croix" 25.11.1980

FRANZ KAFKA

PROCES

opracowanie dramaturgiczne i reżyseria — **Henryk Baranowski**
scenografia — **Andrzej Woroniec**
muzyka — **Janusz Stokłosa**
PREMIERA 29 marca 1980

1981 **FLORENCJA** — 14 Rassegna Internazionale dei Teatri Stabili

...bardziej niż sama adaptacja tekstu wzbudziła moje zainteresowanie umiejętność stworzenia przez reżysera, scenografa i aktorów przejmującej, niezwykłej atmosfery, w pełni odpowiadającej tej z powieści Kafki. Wspaniała gra aktorska... Bardzo piękna muzyka Janusza Stokłosy. Wspaniały sukces przypieczętowany niekończącymi się brawami.

Paolo Emilio Poesio, „La Nazione"

cena zbiorowa. Na pierwszym planie TONI PSZONIAK (Józef K.).

ferdydurke

Scena zbiorowa

WITOLD GOMBROWICZ — FERDYDURKE

część I SZKOŁA

On — Józef Kowalski — Ferdydurke	— ZYGMUNT MALANOWICZ
Ordynus — Miętus — Miętalski	— CZESŁAW NOGACKI
Syfon — Pylaszczkiewicz	— MARCIN ROGOZIŃSKI
Ciotka I	— OLGA BIELSKA
Ciotka II	— ELŻBIETA KIJOWSKA DOROTA KAMIŃSKA
Ciotka III	— WIESŁAWA NIEMYSKA
Przyjaciel I	— ANDRZEJ SIEDLECKI TOMASZ MARZECKI
Przyjaciel II	— RYSZARD DREGER
Profesor Pimko	— STANISŁAW MICHALIK
Dyrektor Piórkowski	— EWA KOZŁOWSKA KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK
Profesor Bladaczka	— JACEK JAROSZ
Profesor łaciny	— WIESŁAW NOWOSIELSKI
Matka I	— EWA KOZŁOWSKA KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK
Matka II	— WERONIKA PAWŁOWSKA
Służąca	— JACEK JAROSZ
Bobkowski	— OLGA BIELSKA
Cimkiewicz	— DOROTA KAMIŃSKA
Gałkiewicz	— KRZYSZTOF STRUŻYCKI
Hopek	— RYSZARD DREGER
Koperski-Guzek	— ELŻBIETA KIJOWSKA KRZYSZTOF KIERSZNOWSKI
Kopyrda	— JAROSŁAW JORDAN
Mydlakowski	— JAROSŁAWA MICHALEWSKA
Myzdral	— ANDRZEJ SIEDLECKI TOMASZ MARZECKI
Pyzd	— BOGUSŁAW STOKOWSKI
Wałkiewicz	— WIESŁAWA NIEMYSKA
Wilk	* * * / Fornal

Mieczysław Hryniewicz
Mirosław Guzowski
Wojciech Magnuski

opracowanie dramaturgiczne, reżyseria **ZBIGNIEW WRÓBEL**

scenografia **MICHAŁ CZERNAEW**

muzyka **STANISŁAW SYREWICZ**

asystent reżysera **OLGA BIELSKA**

PRAPREMIERA 21 grudnia 1979

„FERDYDURKE" — próba sceny

„Ferdydurke" należy niewątpliwie do najbardziej osobistych powieści Gombrowicza. Stała się ona — jak twierdzą niektórzy — źródłem jego późniejszej twórczości, podstawą i kluczem interpretacji następnych dzieł. Dramaty i proza podejmują jej wątki, rozwijają i kształtują na swój sposób zawarte w niej tezy filozoficzne.

Dzisiejszego inscenizatora może intrygować w tej powieści — poza niecodzienną fabułą i udramatyzowaną akcją — współistnienie kilku sposobów przedstawiania świata. Trudno ten bogaty materiał poddać jakimkolwiek schematom. Autobiografia ujęta w formę pamiętnika przenika się z wyodrębnionymi w dramatyczne sceny partiami dialogów, pełną metafor i symboli poezją i z narracją epicką. Cały ten splot powoduje powstanie groteskowej wizji świata, bliskiej twórcy spektaklu „Ferdydurke" w **STUDIO**. Proponuje on odczytanie „Ferdydurke" jako dramatycznego tryptyku przedzielonego nadrealistycznymi intermediami, które mogą stanowić odrębną i samodzielną całość.

Główny bohater Gombrowicza jest człowiekiem rozdartym między sprzecznymi, zwalczającymi się siłami. Walka odbywa się nie tylko wokół niego, ale również i w nim samym. Autentyczność czy kłamstwo? Dramat rzeczywisty czy komiczne udawanie? W „Ferdydurke" Gombrowicz gra ze światem i z samym sobą, reżyseruje własne ja, manipuluje nim na oczach widzów, ale jednocześnie gubi się w tej grze. Zostaje wciągnięty przez sen. Sen albo jawę. „Ferdydurke" rozpoczyna się monologiem wewnętrznym, porte — parole bohatera — narratora, który przedstawia dzieje swej przemiany w człowieka dojrzałego i próbuje zdefiniować najważniejsze problemy trzydziestoletniego mężczyzny. Ta niemal realistycznie zarysowana sytuacja jest pretekstem dla rozwoju szeregu niezwykłych wydarzeń — niczym w teatrze absurdu. Wymowę i sens działań wzmacnia umieszczenie ich w zamkniętej przestrzeni pokoju, ogrodzonego boiska, sali lekcyjnej, gabinetu dyrektora, pokoju nauczycielskiego. Czym jest więc szkoła? Czy tylko Józiowi Kowalskiemu należy przypisać jej taki a nie inny kształt — kształt wyobraźni? Stałym motywem są w „Ferdydurke" symetryczne odpowiedniości: bohater — sobowtór, bohater— Pimko, Syfon — Miętus, Syntetyk — Analityk itp. Nadają one utworowi kompozycyjnej przejrzystości, a ustawienie pomiędzy nimi narratora zwiększa efekt tragiczny.

teatr studio

CENTRUM SZTUKI STUDIO TEATR GALERIA PKiN

FERDYDURKE

reżyseria
Zbigniew Wróbel
scenografia
Michał Czernaew
muzyka
Stanisław Syrewicz

„Ferdydurkizm nie jest niczym innym jak tylko wolą twórczości, a ferdydurkistą jest ten, kto się domaga od sztuki, ażeby tworzyła. A więc nie traćcie czasu."

WITOLD GOMBROWICZ
List do ferdydurkistów

ZYGMUNT MALANOWICZ (Ferdydurke), KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK (Dyr. Piórkowski), WIESŁAW DRZEWICZ (Prof. Pimko).

WITOLD GOMBROWICZ urodził się w 1904 roku. W 1922 wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który kończy w 1927. W 1933 debiutuje tomem opowiadań „Pamiętnik z okresu dojrzewania" zdobywając uznanie w kręgu intelektualistów. Sławę przynosi mu powieść „Ferdydurke", która natychmiast po ukazaniu się w 1937 wzbudza burzliwą dyskusję. Przed wybuchem wojny Gombrowicz publikuje jeszcze opowiadania oraz sztukę „Iwona, księżniczka Burgunda" (1938) i powieść sensacyjną „Opętani" (1938). W końcu sierpnia 1939 pisarz opuszcza Polskę i udaje się do Argentyny, gdzie powstaje powieść „Trans-Atlantyk" i dramat „Ślub" (wyd. 1953, Paryż). W latach 1957, 1962, 1966 ukazują się tomy „Dziennika". Powieść „Pornografia" (1960) otrzymuje doroczną nagrodę literacką. W 1963 Gombrowicz przenosi się do Berlina Zachodniego, a później do Paryża. Wydaje powieść „Kosmos" (1965) i sztukę „Operetka" (1966). W 1968 wychodzi książeczka „O Dantem". W ostatnim okresie życia Gombrowicz zyskuje międzynarodową sławę, a jego książki tłumaczone są na liczne języki. W 1967 pisarz otrzymuje międzynarodową nagrodę literacką Formentor. Umiera w 1969 roku.

„Na tle rozproszonych wysiłków i problematycznych eksperymentów utwór Gombrowicza „Ferdydurke" stanowi rewelacyjną niespodziankę. Bez wahania uznamy go za najwybitniejsze osiągnięcie młodej prozy. (...) Nie jest pamfletem, polemiką, krytyką, ale po prostu jękiem jednostki, która broni się przed rozprzężeniem, gwałtownie domaga się hierarchii i formy, a zarazem widzi, że każda forma uszczupla ją i ogranicza — która broni się przed niedoskonałością innych w pełnym poczuciu własnej niedoskonałości".

Ludwik Fryde: O „Ferdydurke" Gombrowicza, „Pióro" 1938

„Ferdydurke" jest „ujętą w formę fantastycznego pamiętnika — satyrą na społeczeństwo polskie, i to nie na jakąś określoną jego grupę, lecz na całość (...) Śmiech „Ferdydurke" zyskuje charakter absolutny, przewraca wszystkie partie, wysadza w powietrze cały układ: tezę wraz z antytezą i syntezą".

Artur Sandauer: Bez taryfy ulgowej, Warszawa 1959

„Należałem do tych czytelników, w których Gombrowicz wzbudzał lęk. Bez uśmiechu i bez poczucia zabawy czytałem jego teksty, bałem się tych rewelacji. Wciąż patrzę ze zdziwieniem, a po części i z niepokojem na jego młodych czytelników, na jego admiratorów, których rozbawia ten przewrotny i bardzo gorzki humor, którzy nie zdają sobie sprawy — tak mi się wydaje — co w tych tekstach zostaje ośmieszone i skompromitowane, czym się w ich świetle stają nasze gromadne więzy, czym nasze człowieczeństwo. Ja nie umiałem tego przyjmować ze śmiechem tak beztroskim. Mnie Gombrowicz zagrażał swoim bezkompromisowym szyderstwem, czułem się osaczony jego niszczycielskim intelektualizmem. Lękałem się, że mi odbierze wszelkie sposoby na życie, że mnie zmusi do udziału w swych szyderczych otrzęsinach, że po tej lekturze nie będzie można myśleć i czuć jak gdyby nigdy nic, że nie będzie można istnieć bez poczucia kłamstwa".

Włodzimierz Maciąg: Tajemnica mistrza.

„Ferdydurke" jest antygroteską. Znaczy to tyle, że będąc powieścią, w którą wbudowana została groteskowa struktura świata, jednocześnie ją przekracza. Negując iluzje subiektywistyczne groteską, neguje następnie groteskę powieścią".

Andrzej Mencwel: Antygroteska Witolda Gombrowicza, (w:) Z problemów literatury polskiej XX wieku. Tom 2, Warszawa 1965

„Ferdydurke" ukazuje mityczną historię człowieka współczesnego, zdeformowanego przez kulturę, która go przerasta, formowanego i ugniatanego nieustannie przez różne ideały i światopoglądy, człowieka rozdartego między pragnieniem formy skończonej, dojrzałej, a sekretnym pociągiem ku oceanowi treści niedojrzałych, zanurzonych w jego podświadomości. Powieść ukazuje nieustanny proces uchylania się formie, ucieczki przed „gębą" i „pupą", a jednocześnie fiasko tych dążeń".

Jerzy Jastrzębski: Między chaosem a formą — Witold Gombrowicz, (w:) Prozaicy dwudziestolecia międzywojennego, Warszawa 1972